

Dzień trzeci

Nowenna przed beatyfikacją Sług Bożych:

o. Michała Tomaszka,

o. Zbigniewa Strzałkowskiego

i ks. Alessandra Dordi

Modlitwa kontemplacyjna sercem misji

W imię Ojca...

Akt skruchy

Modlitwa

Panie, Ty obdarowałeś łaską kapłaństwa
Twoich synów - Michała, Zbigniewa i Alessandra
oraz posłałeś ich jako zwiastunów Dobrej Nowiny w Peru.
Dziękujemy Ci za udzielenie im palmy męczeństwa
i prosimy, abys ich wślawił również koroną świętych.
Za krew przez nich przelaną dla Ciebie
daj nam wierność w wierze,
uczyn nas świadkami nadziei,
zachowaj nasze życie
i udziel naszej ojczyźnie łaski pokoju.
Przyjmij niewinne ofiary przemocy
do Twojego królestwa
i daj im nagrodę wieczną.
Amen.

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła do Tesaloniczan (1 Tes 5, 16-25)

Bracia, zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie! Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła. Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona. Bracia, módlcie się także i za nas!
Oto Słowo Boże.

Psalm 131, 1. 2-3

Strzeż duszy mojej w Twym pokoju, Panie.

Panie, moje serce się nie pyszni
i nie patrzą wyniosłe moje oczy.

Nie dbam o rzeczy wielkie
ani o to, co przerasta moje siły.

Strzeż duszy mojej w Twym pokoju, Panie.

Lecz uspokoiłem i uciszyłem moją duszę,
Jak dziecko na łonie swej matki,

jak ciche dziecko jest we mnie moja dusza.
Izraelu, złóż nadzieję w Panu, teraz i na wieki.
Strzeż duszy mojej w Twym pokoju, Panie.

Słowa Ewangelii według św. Łukasza (Łk 10, 38-42)

W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: „Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła”. A Pan jej odpowiedział: „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona”.
Oto Słowo Pańskie.

Rozważanie

Modlitwa kontemplacyjna sercem misji

Głoszenie Ewangelii przez pierwszych franciszkanów jawiło się jako integralna część ich życia. Przybrało ono potrójny wymiar, bo dotyczyło modlitwy, przepowiadania i przykładu. Przy tym warto zaznaczyć, że dawanie dobrego przykładu było sposobem bardziej uprzywilejowanym od głoszenia słowa. Jedno i drugie natomiast opierało się na fundamencie głębokiej modlitwy. W tej kwestii bezwzględnie nabierała znaczenia wspólna modlitwa braci, mających chwalić Boga, szczególnie gdy inni tego nie czynili.¹ Zresztą jakakolwiek działalność, nie tylko związana z przepowiadaniem, wymagała rozmodlonego serca. Przykładem dobrze ilustrującym tę postawę może być choćby zalecenie milczenia aż do tercji, czyli do przedpołudniowej modlitwy psalmami, nie tylko braciom wiodącym swe życie w pustelniach, ale również posłanym na głoszenie słowa Bożego.² Św. Franciszek był bowiem przekonany, że „przez modlitwę i dobre dzieła inni, najbardziej pokorni zakonnicy, mogą dzielić zasługi każdego efektywnego apostołstwa, które rozwijają bracia przeznaczeni do przepowiadania i nawracania niewiernych”.³

Fakt bycia misjonarzem na wzór Chrystusa zakłada ścisły kontakt z Bogiem przede wszystkim przez modlitwę. Jest czymś koniecznym, aby misjonarz przed wyjściem do ludzi spotkał się najpierw z Nim, aby napełnić się łaską, którą Ojciec nawraca i pociąga do siebie, a także „przemodlić swoje apostołstwo”⁴ oraz by – jak podpowiada Sobór Watykański II – wypełniając swe serce żywą wiarą i niesłabnącą nadzieją, stał się „mężem modlitwy” (AG 25).

Niewątpliwie jest tak, że „misje są sprawą wiary, koniecznością wynikającą z wiary, obowiązkiem. Usta mówią z obfitości serca. Piec rozpalony promieniuje ciepłem. Lampa płonąca daje światło. Żarzący się ogień rozpala. Wiara jest życiem, a życie powinno wzbudzać życie”.⁵ I aby przekazywanie tego życia Bożego było skuteczne, modlitwa i czyn powinny przeplatać się wzajemnie w duchowości misjonarza, scalając posługę zewnętrzną z życiem wewnętrznym i czyniąc go kontemplatywnym w działaniu.⁶ Problemy, jakie go spotykają, winny być rozwiązywane w modlitwie, bo „misjonarz, który nie oddaje się kontemplacji, nie może głosić Chrystusa w sposób wiarygodny. Jest on świadkiem żywego doświadczenia Boga i powinien móc powiedzieć jak Apostołowie: «cośmy usłyszeli o Słowie Życia (...), na co patrzyliśmy (...), oznajmiamy wam» (1 J 1, 1. 3)” (RMs 91).

Ojciec Święty Franciszek w adhortacji Ewangelii gaudium, napisał, iż „Jezus pragnie ewangelizatorów głoszących Dobrą Nowinę nie tylko słowem, ale przede wszystkim życiem przemienionym obecnością Bożą” (EG 259), tak by poświęcając czas na adorację i medytację Słowa Bożego oddychali płucami modlitwy (Por. EG 262), a przez to by nie stłumili „ducha świętej modlitwy i pobożności, któremu powinny służyć wszystkie sprawy doczesne” (2 Reg 5, 2), a o którego

podtrzymanie, nawet w chwilach pracy, tak bardzo nalegał św. Franciszek. Można powiedzieć, iż Święty z Asyżu miał do tego prawo dlatego, że sam bardzo często jednoczył się z Panem. Tomasz z Celano bowiem napisał, że właśnie na modlitwie św. Franciszek błagał Boga „jak ojca, rozmawiał [z Nim] jak z przyjacielem, cieszył się jak z oblubieńcem” (2 Cel 95).

Również nasi bracia, franciszkańscy męczennicy, odznaczali się życiem modlitwą. O. Jarosław Wysoczański w Liście do pewnego prowincjała napisanym na trzy miesiące przed męczeństwem Zbyszka i Michała, nie bez znaczenia na pierwszym miejscu w organizacji domu wylicza kaplicę:

*“W klimacie pytań, docierania się wzajemnego, zaczęliśmy budować naszą wspólnotę, w ciszy której towarzyszyło nam tworzenie naszego domu, jakże inne niż Jana Góry z książki Mój dom. Zaczęliśmy prawie od zera, mury naszego domu nic nie mówiły o naszej franciszkańskiej historii, tak jak tamte, które mówiły młodemu dominikaninowi o jego starej, długiej historii. Piękny to okres w życiu młodych misjonarzy, gdy zaczynają się «urządzać». Cały wysiłek rozpoczęliśmy od ustaleń, gdzie kaplica, cele braci, jadalnia, wspólna rekreacja, kuchnia i magazynek”.*⁷

Pomieszczenie na kaplicę zostało wybrane w centralnym miejscu w celu łatwego dostępu, tak aby podczas wielu zajęć dogodnie jej położenia zachęcało do wejścia choćby na moment. Inspiracją do wspólnego jej urządzenia była kaplica Karola de Foucauld, który wiele lat spędził na pustyni. Jej prostota miała zapraszać do wyciszenia i jednocześnie uwrażliwiać na spotkanie z samym sobą i z Bogiem. Było to miejsce przeniknięte lekkim zapachem nafty zasilającej wieczną lampkę. Bardzo często nad ranem można było spostrzec zmniejszoną jej ilość, co wskazywało, iż ktoś długo modlił się przed Panem. Faktycznie, modlitwa dawała tę moc, aby przemierzać szlaki misyjne Pariacoto i by szczerze odpowiedzieć na wołanie biednych, na ich pragnienie Boga i chleba. Innego wytłumaczenia nie mogło być jak tylko to, że tak różnym od siebie braciom właśnie kontemplacja pomagała wzrastać we wspólnym misjonarskim powołaniu.⁸

W Pariacoto bracia doświadczyli na nowo pasji i miłości do adoracji Najświętszego Sakramentu, a stało się to dzięki siostrze ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. Często modlili się wspólnie z nimi, przygotowywali liturgię oraz przyczynili się do założenia grupy „adoratorek”, pań gromadzących się w każdy czwartek na adoracji. W tych poczynaniach uwidaczniała się duchowość franciszkańska, bo przecież sam św. Franciszek nauczył swoich braci wielkiej miłości do Jezusa w Eucharystii. Dowodem tego jest fakt, iż do chwili obecnej we wszystkich zakątkach ziemi, gdziekolwiek znajdują się franciszkanie, wspólnotowe zwrócenie się do Jezusa utajonego w tabernakulum rozpoczynają oni od słów: „Wielbimy Cię, Panie Jezu Chryste, [tu] i we wszystkich kościołach Twoich, które są na całym świecie i błogosławimy Tobie, że przez święty krzyż Twój odkupiłeś świat” (Test 5).

Jak dla naszych polskich braci, tak i dla ks. Alessandra, życie duchowe wypełnione adoracją Najświętszego Sakramentu było jedną z najpiękniejszych metod misyjnych. Ks. Tomás pamięta go jako człowieka, który spędzał czas na adoracji przed Eucharystią i po niej, a sposób, w jaki celebrował Mszę św., inspirował jego parafian do stania się gorliwymi czcicielami Najświętszego Sakramentu. Matka Augusta Carrara wspomina również, że ks. Dordi w nauczaniu o modlitwie zachęcał, by ona oświecała każdy dzień życia jego wiernych i by wszystko, co czynią, zostało nią przeniknięte.⁹

We wspólnocie z Pariacoto misja i kontemplacja przeplatały się wzajemnie, a zdrowy zapał do pracy był miarkowany zaleceniem przełożonych, aby było tyle godzin pracy społecznej, ile poświęca się czasu na modlitwę. W ten sposób zachowywana była pewna proporcja między działaniem, a kontemplacją. Nawet prozaiczne sprawy do omówienia z miejscowymi liderami, katechistami lub siostrami poprzedzano zwróceniem się do Pana Boga, tak aby modlitwa coraz bardziej stawała się źródłem użyźniającym tę misyjną ziemię i aby nie tyle była dodatkiem do misji, co jej sercem. Gdyby

tak nie było, to czyż s. Marlene, świadek ich misjonarskiego życia, napisałaby w swoich wspomnieniach, że Michał, poza tym, iż był dobry i łagodny, to również był kontemplujący? I że Zbigniew, poza tym, iż był zaangażowany w pomoc drugiemu człowiekowi, przede wszystkim opanowany był Bogiem?¹⁰ Jej notatkę można uzasadnić tylko czasem misjonarzy spędzanym przed Jezusem w Eucharystii, podziwianiem Boga Ojca w pięknie stworzenia i modlitewnym zatopieniem się w Duchu Świętym.

Modlitwa wiernych...

Ojcze nasz...

Modlitwa

O Najświętszy Ojcze nasz,
niech zajaśnieje w nas poznanie Ciebie,
abyśmy poznali, jaka jest szerokość Twoich dobrodziejstw,
długość Twoich obietnic, wysokość majestatu
i głębokość sądów,
i abyśmy Cię kochali z całego serca,
zawsze o Tobie myśląc;
z całej duszy, zawsze za Tobą tęskniąc;
całym umysłem, ku Tobie kierując wszystkie nasze intencje, szukając we wszystkim Twojej chwały
i ze wszystkich naszych sił,
obracając wszystkie nasze siły
i władze duszy i ciała na służbę Twej miłości,
a nie na co innego.
Amen.

Błogosławieństwo

¹ Por. K. Esser, *Temas espirituales*, Oñate (Guipúzcoa) 1980, ss. 196-197, 202-204.

² Por. M. Hubaut, *Francisco y sus hermanos, un nuevo rostro de la misión*, SelFr 34 (1983), s. 14.

³ Por. W. Di Fonzo, J. Odoardi, A. Pompei, *Bracia Mniejsi Konwentualni Historia i Życie (1209 - 1976)*, Niepokalanów 1988, s. 39; Por. 1 Cel 164.

⁴ K. Müller, *Misjonarze (DM 23-27)*, w: W. Kowalak i in. (red.), *Misje po Soborze Watykańskim II*, Płock 1981, ss. 194-195.

⁵ K. Müller, *Posłannictwo misjonarza dzisiaj*, CT 45 (1975), fasc. I, s. 146.

⁶ Por. J. Esquerda Bifet, *Teología de la evangelización. Curso de misionología*, Madrid 1995, ss. 391. 395.

⁷ J. Wysoczański, [korespondencja osobista].

⁸ Por. J. Wysoczański, *Carta a los mártires*, Roma 2015, [archiwum autora].

⁹ Por. A. Tagliaferpi, *En el camino de la esperanza*, [mps; b.m.r.w.].

¹⁰ Por. M. Trelles, *Testimonio sobre la Memoria del Martirio de fr. Miguel Tomaszek y de fr. Zbigniew Strzałkowski 1991-2015*, [mps., s. 3].